

# Grupa Operacyjna, Klątwa

Widzisz, mam taką klątwę, mam takie przekleństwo  
Niszczę każde urządzenie, które tylko dotknę lekko  
Starczy, że spojrzę żeby coś się popsuło  
Coś pęka, coś upada, jestem niczym Pavulon  
Bo rozluźniam rzeczywistość tak, że wszystko mięknie  
Masz nowy gramofon? Miało być tak pięknie!  
Szczególnie elektronika jest w grupie ryzyka  
Jeśli masz nową komórkę nie daj mi jej dotykać  
Schowaj iPoda, schowaj swój laptop  
Schowaj słuchawki, telefon z klapką  
I wynieś, proszę, telewizor na balkon  
Jeśli mam cię odwiedzić, człowieku nie warto  
ryzykować to jest pechowy hardcore albo hardcoreowy pech  
Już sam prawdę znam rzadko  
Kruszy się w rękach wszystko dokoła pęka  
Nawet nie wiem czy zaraz nie pęknie ta piosenka

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę  
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze  
I nie wiem, dlaczego tak to właśnie wygląda  
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa

Widzisz, mam taką klątwę, mi nie wychodzi  
Uwierz mi mała, nie chcesz ze mną chodzić  
Co ma nam nie wyjść? Co to za przesąd?  
Jestem mało warty jak meksykańskie peso  
Serio mała, nie wytrzymuje w związkach  
A raczej związki ze mną, to właśnie moja klątwa  
Tak to wygląda, jeśli nie chcesz oszaleć  
Obróć się na pięcie, uciekaj jak najdalej  
Bo ja wszystko niszczę i może ciebie też dorwę  
I będę miał wyrzuty, bo sumienie mam dobre  
Niedobre mam za to poczucie taktu  
Powiem ci prawdę, lecz jej serio nie traktuj  
Co myślę naprawdę? Jesteś lekko tępą  
I trochę gruba, tam na rozstęпах  
I gdy mówiłaś, nudziłem się strasznie  
Mówiłem, że to popsuję? No widzisz właśnie.

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę  
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze  
I nie wiem dlaczego tak to właśnie wygląda  
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa

Jeszcze wyobraź sobie, jakim jestem kierowcą  
Gdy jadę, to wystawiam komórkę za okno  
Chce złapać zasięg, lecz tak wysoko nie sięgam  
A jednocześnie szukam zapalek obok sprzęgła  
Dla was to straszne? Dla mnie raczej komiczne  
Robię hałas gdy się kładę na klaksonie policzkiem  
Jakie to światło? Czerwone czy żółte?  
Nie widzę, bo kładę kurtkę na tylną półkę  
Czekaj, wrzuciłem wsteczny? Chciałem piątkę  
- Coś tu nie jest w porządku z tym ziomkiem -  
Mówią przechodnie patrząc jak zderzak  
Mojego auta gładko na hydrant zmierza  
Wszystko niszczę, serio, nie w przenośni  
Uważaj żeby zaraz nie spadł na ciebie głośnik  
Bo demoluje każdą wokół siebie przestrzeń  
Musze takim się lubić, bo taki już jestem

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę  
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze  
I nie wiem, dlaczego tak to właśnie wygląda

Ja mówię pech, ty mówisz klątwa